Nr. 71 Kurytyba, 3 Października 1934 Rok XV.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 zgóry, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolarów; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Piekarza—Kubisa i Floreckiego — W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

Duszpasterstwo polskie w Misiones—Argentyna

I.

Zagadnienie duszpasterstwa polskiego na wychodźtwie stało się dziś kwestją bardzo aktualną; interesującą jak najszersze warstwy społeczeństwa naszego. Dużo się o niem pisze, oświetla mniej lub więcej zgodnie z prawdą; piszą o niem ludzie, którym naprawdę na sercu leży dobro duszy naszego rodaka, ale też zabierają głos w tej tak ważnej sprawie jednostki, które z Kościołem katolickim nic nie łączy; a znajomość u nich nieraz prawd Wiary św. i organizacji Kościoła równa się zeru. Niedawno nieznany mi autor w «Ludzie» omawiał szeroko i ze znajomością stosunków duszpasterstwo polskie w Brazylji, prostując dobitnie niejeden fałsz czy błędne twierdzenie, jakie się w prasie polskiej, nawet poważnych pismach, od szeregu lat pojawiały. Moim celem w niniejszym artykule oświetlić nieco sprawy kościelne na Terytorjum Misiones w Argentynie, uwzględniając przedewszystkiem interesujące nas duszpasterstwo polskie.

Misiones, takzwane «Territorio Nacional» nie stanowi jeszcze prowincji argentyńskiej, ale tylko okręg administracyjny, zależny od stolicy Buenos Aires. Taksamo pod względem kościelnym nie tworzy samodzielnej jednostki, lecz podpada jurysdykcji biskupa z Corrientes, który w osobie dziekana w Posadas ma swego zastępcy. Opieką duszpasterską nad całą ludnością rzymsko-katolicką w Misiones sprawują Ojcowie ze Zgromadzenia Słowa Bożego, prowincji argentyńskiej. Zgromadzenie to, choć nie więcej jak 60 lat temu założone zostało przez świątobliwego kapłana narodowości niemieckiej, dziś już posiada domy misyjne we wszystkich prawie krajach tak Europy jak i innych kontynentów, a członkowie tegoż rekrutują się ze wszystkich narodowości. Ten sam proces widzimy i w prowincji argentyńskiej, składa się z przedstawicieli wszystkich ludów, które znalazły gościnę na rozległych obszarach pogodnej Argentyny. Mamy więc tutaj kapłanów narodowości niemieckiej, argentyńskiej, paraguayskiej, polskiej czeskiej i t. d. wszyscy wspólnie, razem, pracują we winnicy Pana w myśl zasad Chrystusowych.

Ludność zaś Misiones, na omawianym terenie, wynosi obecnie podobno 140 tysięcy; czy to odpowiada rzeczywistości? nie wiem! bo niemam pod ręką dokładnej statystyki. Ile odpada na różne heretyckie wyznania, również nie mogę powiedzieć, ale, że pewien procent odpada, to fakt, bo mamy tam Niemców — protestantów, Czechow - husytów, Moskali-schizmatyków. A bezsprzecznie będą i różne inne sekty zwłaszcza północno-amerykańskie; spotkałem nawet sztundystów i sekciarzy Armji zbawienia. Przygniatająca jednak większość—przypuśćmy około 90 procent — jest katolicka, jeżeli nieczynnie, to przynajmniej z imienia i z chrztu. Dużą oziębłość religijną da się bowiem zauważyć wśród ludności pochodzenia hiszpańskiego; zwłaszcza wśród mężczyzn i dorastającej młodzieży. Przyczyna tkwi bezsprzecznie w szkolnictwie powszechnem, bezwyznaniowem, jak na to sfery katolickie wyraźnie wskazywały, gdy roku bieżącego Argentyna obchodziła 50 lecie ustawy o nauczaniu w szkole, do której włączono i paragraf, usuwający nauczanie religji w szkole powszechnej.

Na całym obszarze Misiones w duszpasterstwie zatrudnionych jest 12 kapłanów; jedynastu ze Zgromadzenia Słowa Bożego dla obrządku rzymsko-katolickiego, a jeden świecki dla ludności ruskiej. Pozatem dwuch powyższego Zgromadzenia prowadzi kolegjum zakonne w Azarze, a dwuch Salezjanów kolegjum w San José; jedni i drudzy w niedziele śpieszą z pomocą duszpasterstwu parafjalnemu. Więc razem 16 kapłanów na przeszło stutysięczną rzeszę wiernych. Nie jest to naturalnie, zawiele zwłaszcza, gdy uwzględni się wyjątkowe warunki, w jakich naogół pracuje duchowieństwo w Ameryce Południowej. Dalekie przestrzenie, bardzo nieraz prymitywne sposoby komunikacyjne; słabe zaludnienie na rozległych stepach i puszczach, a przytem prawdziwa mozaika narodowościowa, to wszystko w dużym stopniu paraliżuje bardzo często największe nawet wysiłki duszpasterza; wymagając od niego wiele ofiar i poświęcenia. Ojcowie Słowa Bożego na terenie Misiones czynią wszystko, by praca ich była jak największym pożytkiem dla Kościoła. W czasie Kongresu Eucharystycznego w Posadas miałem sposobność naocznie się przekonać, jak pomyślne wyniki przyniósł przeszło ćwierćwiekowy wysiłek tych duszpasterzy zakonnych w Misiones.

(C. d. n.) Ks. Jan Wiśliński.

ZWYCIĘSTWO Jana III. Sobieskiego POD PARKANAMI

Pierwszy pokój z Turkami zawarł Jan Sobieski w dniu 17-go października 1676 roku w imieniu których, serdar Ibrahim — Szejtan zobowiązywał się zwrócić Rzeczpospolitej część Ukrainy oraz oddać pod zarząd duchowieństwa katolickiego grób Chrystusa i świątynię Betlejemską.

Tym odniesionym jednak sukcesem niezadowolnił się Sobieski, pragnąc za wszelką cenę wyprzeć Turków z granic Europy a dla rozbicia potężnego imperjum otomańskiego zorganizował wspólny front państw chrześcijańskich pod nazwą Ligi antytureckiej.

W dniu 2-go stycznia 1683 roku sułtan turecki Mahomet IV, polecił wielkiemu wezyrowi Kara Mustawie, przygotowanie nowej wielkiej wyprawy do walki z chrześcijaństwem. Wówczas cesarz austrjacki, Leopold, starał się za pośrednictwem swojego posła Waldsteina o zjednanie Sobieskiego dla podpisania traktatu zaczepno — odpornego między cesarstwem a Rzeczpospolitą.

Jan III. Sobieski, który pragnął decydującej walki z półksiężycem, chętnie przystąpił do proponowanego paktu i z chwilą, gdy wojska tureckie oblegały Wiedeń, będąc zwruszony błaganiem cesarza Leopolda i gorącemi prośbami papieża Inocentego XI., zebrał rycerstwo polskie i po objęciu naczelnego dowództwa nad wojskami cesarskiemi i książąt niemieckich, okrył pole walki pod Wiedniem wspaniałą wiktorją zwycięstwa.

Ze zwycięstwem pod Wiedniem w dniu 12-go września 1683 roku nasi Czytelnicy są dokładnie zaznajomieni, przeto przejdziemy to drugiego zwycięstwa nad wojskami tureckiemi, które miało miejsce pod Parkanami i było według opinji Jana III. Sobieskiego — znacznie większym sukcesem niż zwycięstwo wiedeńskie.

Otóż po rozbiciu wojsk wielkiego wezyra, pragnął Sobieski powtórzyć natarcie na cofającą się w popłochu armję turecką, chcąc zebrać wszystkie owoce zwycięstwa swojego genjusza i waleczności rycerstwa polskiego. W kradnący się niedostatek z braku zaopatrzenia wojska polskiego przez Austrjaków, zniewolił Wielkiego Wodza do zaniechanie pościgu.

Sułtan na wiadomość o klęsce pod Wiedniem wysłał nowe posiłki pod dowództwem wezyra Kara Mahomeda i po przegrupowaniu resztek wojska tureckiego, zdołał nowy wezyr ściągnąć przeszło 30.000 żołnierzy.

Po kilku tygodniach, w dniu 7-ym października tegoż roku, rozpoczął Sobieski swój pochód na zdobycie twierdzy tureckiej Gran pod Parkanami, około której stworzony został centralny obóz wojsk tureckich. Sobieski miał wówczas 15.000 wojska polskiego i 17.000 wojsk austrjackich.

Przez zbyt wielki animusz wojskowy Bidzińskiego, który prowadził straże przednie, wdając się w potyczkę z wojskami tureckiemi, odniesiono porażkę i król Sobieski, który przybył z kawalerją na pomoc, omal nie zginął od szabel tureckich.

Dopiero w dniu 9-ym października rozpoczął Jan III atak całego swojego wojska, mając do pomocy ks. Lotaryńskiego, który prowadził centrum i wielkiego hetmana Jabłonowskiego, który kierował lewem skrzydłem. Po rozpoczęciu natarcia przez polskie rycerstwo i po ciężkiej walce pierwszy oddał swą szablę Jabłonowskiemu — wezyr sylistryjski a Turcy ratowali się ucieczką przez most na Dunaju a gdy i ta jedyna droga odwrotu została przez artylerję polską zniszczoną, bisurmani ginęli w nurtach Dunaju.

Twierdza Gran, w której zamknął się pasza Ibrahim, poddała się na imię króla Sobieskiego. W liście swym do królowej Marji pisał Jan III: »Dopieroż teraz jeszcze zjednałem sobie przyjaźń turecką, którzy mię zowią katem tureckim, że z mej okazji tak wielu już ich naginęło. Tak tedy sławnie i pożytecznie dnia dzisiejszego tę tak trudną, krwawą i śmiertelną kończymy kampanję«.

Wielka armja turecka dzięki genjuszowi króla polskiego przestała istnieć. W dniu 9-ym października mija 221 lat od chwili zwycięskiej wiktorji, która uchroniła świat chrześcijański przed półksiężycem.

Bolesław Krawczuk.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Po ośmiu latach procesu...

o odszkodowanie dla potomków powstania z roku 1831

Między sukcesorami generała Tadeusza Tyszkiewicza, powstańca z 1831 roku, a Skarbem Państwa trwał przez 8 lat proces o odszkodowanie za drzewo, wycięte przez państwo z puszczy Świsłockiej.

W sprawie tej chodziło zasadniczo o to, czy Skarb Państwa ma prawo eksploatować puszczę Świsłocką w czasie procesu, który się zakończył wprowadzeniem wnuków ś. p. Tyszkiewicza przez komornika sądowego do dóbr świsłockich, na mocy wyroku sądowego. Wyroku tego przez pewien czas dyrekcja lasów nie wykonywała, chociaż sukcesorzy zgłosili żądanie, oparte na tytule wykonawczym, wydanym przez Sąd Apelacyjny w Wilnie, już po odrzuceniu skargi kasacyjnej Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy nie podzielił wywodów Prokuratorji Generalnej, która dowodziła, że posiadanie to było prawne. Na mocy wyroku zobowiązano powtórnie Skarb Państwa do złożenia sprawozdania z wyrębu dokonywanego w puszczy świsłockiej, prolongując jedynie termin złożenia tego sprawozdania do dnia 1-go października r. b., gdyż poprzedni dwumiesięczny termin wyznaczony Skarbowi Państwa upłynął już 8-go sierpnia r. b.

ŻYDZI - KOMUNIŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Przed trybunałem sądowym w Warszawie odpowiadali za szerzenie komunizmu następujący obywatele polscy:

Szajndla Lipa Hochgelernter odpowiadała z par. 154 k. k., to znaczy o udział w manifestacji komunistycznej. Posterunkowy Wiśniewski aresztował ją w dzielnicy północnej dnia 24 stycznia r. b., kiedy to koła i kółka komunistyczne usiłowały preparować strajk powszechny pod znakiem 3-L, to znaczy ku czci Róży Luksemburg, Liebknechta i Lenina. Skazano ją na rok więzienia.

Następnie odpowiadali: a) Abraham Rolnik, b) Józef Zylberman i Joel Aronfeld, c) Szmidl-Zanwel Rubinstein, d) Herszel Orzech i Estera Zysman. Tych ostatnich chwytał przod. Gabryś w manifestacji na placu Muranowskim. Niezwykle oryginalny dowód niewinności przytoczył Zysman w swem ostatniem słowie, mianowicie przeczytał on sądowi notatkę z »Naszego Przeglądu«, która opiewała, że manifestacja, jaka się odbyła na pl. Muranowskim, zorganizowana była przez »Poalej Syjon Lewicę«.

Przewodniczący: — Więc przodownik się omylił, a reporter gazeciarski nie?

Herszla Orzecha skazano na rok aresztu bezwzględnego, a Esterę Zysman na 6 miesięcy z zawieszeniem.

e) Pajsach Mozelman i Chaim Flakbaum, f) Marjem Śmietanka, Ruchla Elwing i Ita Kalichstein, g) Rebeka Rechterman.

Wszyscy wyżej wymienieni odpowiadali z art. 97, t. zn. »działalność zmierzająca do zmiany ustroju«, 154 »udział w antypaństwowych demonstracjach« lub 164 — t. zn. «kolportaż nielegalnych druków treści antypaństwowej.«

Wokandę powyższą cytujemy bez komentarzy, które są zbyteczne.

W SPRAWIE WYJAZDU DO BRAZYLJI

Syndykat Emigracyjny zaznacza, że z dniem 11 września

r. b. obowiązywać będą nowe przepisy emigracyjne dla osób, udających się do Brazylji. Jak Syndykatowi wiadomo, nowy dekret brazylijski bardzo utrudni uzyskanie wizy.

W związku z tem, posiadacze dotychczasowych ważnych wezwań z Brazylji, winni, we własnym interesie, wizę brazylijską wyrobić przed dn. 11 września, aby uniknąć konieczności załatwiania nowych formalności wyjazdowych. Wyjazd do Brazylji może nastąpić w kilka tygodni po uzyskaniu wizy brazylijskiej, nawet po dniu 11. września.

Karta okrętowa 3-ej klasy do Brazylji kosztuje zł. 775 od osoby, powyżej lat 10. Dzieci płacą za przejazd połowę ceny lub czwartą część, zależnie od wieku.

Pomocy w wyrobieniu dokumentów podróży udzielają zupełnie bezpłatnie biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji oraz Centrala w Warszywie, ul. Króla Alberta Nr. 7 (dawniej ul. Niecała).

Skrucha zbrodniarza

Ostatnio dokonał napadu rabunkowego »urlopowany dla zdrowia« z więzienia bandyta Płoskoń, na plebanję w Cieplicach pod Rzeszowem.

Były poseł dr. Franciszek Romb, brat proboszcza z Cieplic cudem tylko uniknął śmierci. Gdy bowiem głośno zwracał uwagę bratu, by nie schodził z bandytą po wino do piwnicy, Płoskoń momentalnie przyskoczył do niego i przykładając mu rewolwer do skroni zawołał groźnie:

— Tyś jest szpicel policyjny, więc giń!

W tej chwili żona byłego posła podbiła bandycie rękę z rewolwerem do góry, mówiąc:

— Na miłość Boską co pan robi, to rodzony brat księdza.

Bandyta zmitygował się i popatrzywszy na posła, rzekł:

— Masz pan szczęście, że pana poznaję, zauważyłem pana w lesie, gdy układałem plan napadu i wypatrywałem okolicę plebanji. Inaczej byłby z pana zaraz trup.

Na prośbę ks. proboszcza, aby bandyci nikomu nic złego nie robili, dał Płoskoń księdzu bandyckie słowo honoru, że nikomu na plebanji włos z głowy nie spadnie. Ksiądz pożegnał bandytów słowami:

— Cokolwiek się stało ja przebaczam. Niech wam i Bóg przebaczy.

Płoskoń krzyknął na to:

— Co mnie po Bogu, ja w Boga nie wierzę!

— Nie grzesz człowieku — odparł proboszcz — do Boga wrócisz, gdyż musisz, za życia lub po śmierci, prędzej czy później Go spotkać. Namyśl się i wróć do Niego.

Bandyta spuścił głowę i odszedł bez odpowiedzi. Po godzinie oddał się dobrowolnie w ręce policji.

OHYDNE MORDERSTWO

W Kobylance wydarzył się wypadek ohydnego morderstwa, popełnionego w skrytobójczy sposób na rodzinie nędzarzy, składającej się z dwóch osób, a mianowicie małżonków Antoniego i Anny Sierak, posiadających domek, półtora morgi gruntu i krowę.

Oto onegdaj rano sąsiadki Balbina Hałgas i Marja Szurek zauważyły, że z domu Sieraków nikt nie wypędza na paszę krowy. Wysłano więc na zwiady Ludwika Szurka, lat 15, który zajrzawszy przez okno, ujrzał nieład w domu Sieraków. Wszczęto alarm. Zbiegli się sąsiedzi i znaleźli Sieraków oboje pomordowanych w łóżku.

Zagadkowo przedstawia się tło zbrodni, ponieważ Sierakowie byli biedni i nie posiadali żadnej gotówki. Policja prowadzi dochodzenia.

Jeszcze jeden rekord amerykański

DZIEJE WYCHOWANIA PIĘCIU DZIEWCZYNEK, URODZONYCH JEDNOCZEŚNIE

W czerwcu doniosły pisma o rekordzie, jaki pobiła jedna chłopka kanadyjska z okolicy Toronta, rodząc jednocześnie 5 córek.

Najwięksi specjaliści w kraju, zainteresowali się tym wypadkiem i postanowili dołożyć wszelkich starań, żeby całą piątkę utrzymać przy życiu. A cała ludność Kanady przez dwa miesiące drżała o życie tych małych osóbek.

Dziś są one już wszystkie silne i zdrowe i nic im zupełnie nie grozi, ale nie było to bynajmniej łatwe do osiągnięcia, dzieci bowiem urodziły się o całe dwa miesiące zawcześnie. Natychmiast jednak jedno z najpopularniejszych pism londyńskich przysłało rodzicom elektryczne aparaty, potrzebne do utrzymania dzieci w wyższej temperaturze. Czerwony Krzyż wydelegował 3 doświadczone pielęgniarki, a szpital w Toronto przysyłał codziennie potrzebne ilości mleka. Chata, w której dzieci się urodziły, zmieniła się w istny szpital. Do dzieci wolno było zbliżać się tylko w masce na twarzy, żeby nawet jakieś niezdrowe tchnienie nie mogło im zaszkodzić.

Dzieci były karmione co trzy godziny, a każda kropla pożywienia była im wymierzana. Kąpano je też codzień w oliwie, ponieważ główki ich były jeszcze zbyt delikatne, by można je było myć wodą. Temperatura ich pokoju była stale utrzymywana na poziomie 75 stopni Fahrenheita (koło 25 stopnie Celsiusza). Trzeciego dnia jedno z niemowląt zaczęło sinieć. Przywrócono je do stanu normalnego przez wpuszczenie kropli rumu do nosa.

Pod koniec pierwszego tygodnia trzy dziewczynki dostały żółtaczki. Cała Kanada przez parę dni drżała o życie swych wychowanek. Ale i ta choroba została przezwyciężona, a równocześnie rozeszła się pocieszająca wieść, że matce nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. Po dwóch tygodniach dzieci zaczęły się trochę różnić między sobą, wprawdzie wszystkie były nordyczkami czy stej krwi z jasnemi włosami i niebieskiemi oczami, ale pozatem można było zauważyć pewne różnice.

Iwonka była najgrubsza i najwięcej krzywiła się. Cecylja była najdłuższa, Marja najweselsza, i miała jedną nogę trochę grubszą. Amelja najgwałtowniejsza w ruchach, a Anna najmniejsza.

Wkrótce pojawiło się nowe niebezpieczeństwo, równie niemal groźne, jak i poprzednie.

Chatka ubogiego chłopa została oblężona przez tłumy ciekawych, zjeżdżających się z całego kraju. Pewien impresarjo obiecywał szczęśliwemu ojcu tysiące dolarów za przybycie z rodziną na wystawę do Chicago i wystawienie pięcioraczków na widok publiczny. Ojciec dał się skusić i podpisał umowę, ale gdy doszło to do wiadomości publicznej, cała Kanada zawrzała oburzeniem. Po gwałtownej kampanji prasowej, pozbawiono ojca władzy ojcowskiej i dzieci nie puszczono do Chicago. Powstało specjalne stowarzyszenie dla zapewnienia dziewczynkom pomyślnej egzystencji. Dzień i noc przy dzieciach znajdują się dwie freblanki i dwóch strażników, którzy mają zabezpieczyć je przed wszelkiemi amerykańskiemi niespodziankami. Doprawdy, dziwny kraj ta Ameryka.

Z Brazylji

PRZEJAZD KS. PRYMASA I BISKUPÓW POLSKICH

W przyszły piątek przejeżdżać będzie przez port Rio de Janeiro okręt »Oceania« na którego pokładzie udają się do Buenos Aires J. Em. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, oraz Księża Biskupi: Kubina, Radoński.

DOSTOJNY GOŚĆ W RIO

W drodze na kongres eucharystyczny do Buenos Aires, J. Em. Kardynał Cerejeira, Patryarcha, Lizbony, zatrzymał się na kilka godzin w porcie Rio de Janeiro, owacyjnie witany przez Przedstawicieli Władz świeckich i kościelnych i bardzo liczne rzesze ludu katolickiego.

Paraná

NA POWODZIAN W ABRANCHES

Polonja w Abranches podczas zbiórki na powodzian w Polsce wykazała wysokie współczucie dla Rodaków dotkniętych klęską powodzi. Pierwszą składkę na powodzian przyniósł do Redakcji »Ludu« p. Józef Mikosz z Abranches. W następnych dniach zebrano przeszło tysiąc milrejów; takiej sumy nie zebrała żadna inna kolonja.

Ostatniej niedzieli Tow. Króla Władysława Jagiełły, łącznie z Kolegjum Siostr Miłosierdzia pod protektoratem Związku Tow. »Oświata« urządziło występy młodzieży, a następnie zabawę. Gości było sporo. Związek Tow. »Oświata« reprezentowali p. prezes Jan Faucz i wiceprezes p. Franciszek Lachowski. Jak się dowiadujemy sporą sumkę zebrano z tej okazji na powodzian którą w krótce Komitet ogłosi i prześle na powodzian.

KURYTYBA

KS. REDAKTOR PAŁKA WYJEŻDŻA DZIŚ NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY DO BUENOS AIRES

W dniu dzisiejszym pociągiem do S. Francisco, a następnie okrętem Monte Rosa udaje się na XXXII Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires Ks. Redaktor Jan Pałka, oraz Ks. Antoni Myszka.

W czasie nieobecności Ks. Redaktora Pałki, która potrwa około miesiąca, obowiązki naczelnego redaktora »Ludu« i »Przyjaciela Rodziny« będzie spełniał współpracownik »Ludu« ks. Jan Wiśliński, którego barwny styl Czytelnicy »Ludu« znają z licznych korespondencyj a zwłaszcza ostatnich z Misiones.

PIELGRZYMKA Z KURYTYBY NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY

Jutro wyjeżdża z Kurytyby do Buenos Aires pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny pod przewodnictwem ks. prob. Władysława Kuli. Na Kongres udaje się również ks. Alojzy Domański prob. z Campo Largo.

Pielgrzymka udaje się na okręcie »Santos«.

ISKIERKI

— Dr. Ludwik Górecki wnuk Adama Mickiewicza, ofiarował Muzeum Narodowemu w Warszawie szereg objektów, ściśle złączonych z życiem poety. Wśród nich znajduje się otomana na której Mickiewicz codziennie spoczywał; stolik do pasjansa oraz kopia obrazu Tycjana, pędzla Wankowicza.

— W Województwie lubelskiem szerzy się epidemja szkarlatyny i tyfusu. Szpitale przepełnione są chorymi. Władze sanitarne zarządziły przymusowe szczepienie ochronne całej ludności.

Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Polsce

ZŁOŻYLI NA POWODZIAN:

Z poprzednich list 10.195$400

Z Santa Candida
(lista IV)
Składka w Kościele 113$; Walenty Nadolny 5$; Jan Szluga 4$; Jan Kulik 2$; 124$000

W Serras das Mortes
(Canoinhas)
po 5$: Jan Dobrychłop, Aleksander Niedzielski, Wojciech Dobrychłop; Bogusław Rączkowski, Antoni Rączkowski; Wincenty Augustyn 2$500; po 2$: Piotr Niedzielski, Józef Niedzielski, Michał Dobrychłop; po 1$300 L. F.; po 1$: L. Kaucz, M. Gontarek, F. Lis, J. Bigas, I. Zieliński, J. Kamiński, L. Wielewski, W. Niedzielski, P. Niedzielski, I. Prusak, S. Wojszczak, J. Muzial, J. Lis, J. Tomais, P. Wielewski; po $500: A. Szymczyszyn, W. Niedzielski, J. Juraszek, F. Rączkowski, D. Rączkowska, J. Rączkowski, D. Rączkowski, J. Rączkowski, S. Rączkowski, A. Rączkowski, T. Rączkowska, E. Rączkowski; 55$000

W Nova Europa
(São Paulo):
Po 10$: Jan Paucowski, Jan Kondratowski, Feliks Wasicki, Franciszek Kostecki, Marja Florcińska, Franciszka Banaś; po 5$: Albin Kostecki, H. Makowska, L. Synkowski, Antoni Synkowski, Edward Góreczny; Izydor Synkowski 3$; po 2$: J. Duwidajtis, T. Powsga, J. Synkowski, M. Lament; po 1$: St. Lament; 97$000

W Paulo Frontin
(lista p. Konarta)
po 5$: Kazimierz Wiśniewski, Jan Kloc, Bronisław Wroński, Andrzej Raczkowiak; po 3$: A. Popija, J. Osiński; po 2$: T. Konart, P. Garbuś, Fr. Kloc, J. Krasowski, J. Petla, I. Kozłowski; po 1$: A. Banaszewski, J. Kościów, B. Brzeziński, Br. Kloc; po $500: B. Kloc; razem 42$500

Colonia Iraty
(II lista C. Ostrowskiego)
Jan Klik 10$; po 5$: Władysław Dukiewicz, Piotr Ossendowski; po 4$: Michał Boroń; po 3$: Franciszek Kędzierski, Wincenty Bąk, A. Chropacz 2$500; po 2$: Antoni Mackiewicz, Michał Orchel, Paweł Swoboda, P. Mucha 1$500; 40$000

Do przeniesienia 10.553$900

z przeniesienia 10.553$900

Ribeirão Vermelho
(lista prof. A. Soczka):
Po 5$: August Soczek, Michał Kmiecik, Fran. Gembarowski, Anna Duran, Ludwik Surek, Michał Komarszewski; po 2$: Jan Karpiński, Wojciech Kuś; po 1$: J. Kuś, J. Surek; F. Kowalski $500; 36$500

W **Papagaios Novos**
(II lista):
Po 5$: Jan Wantroba (starszy), Antoni Mika, Wład. Wojnarowicz, N. N., Andrzej Wenc, Michał Święch, Andrzej Mika; po 2$: Fr. Scedrzyk, Wł. Rybka, W. Bochenek, Fr. Święch, J. Michałowski, P. Święch; po 2$500: J. Bochenek, M. Bochenek, N. L. S. 10$; Dzieci Szkolne: po 1$: W. i R. Jantas, C. Czeluśniak, J. Barszcz, M. Turek, K. Markowicz, J. Trejcik, St. Wantroba, A. Scedrzyk, J. Wiśniewski, W. Wojnarowicz, W. Czeluśniak, P. Rupel, M. Wojnarowicz, St. Wantroba, Z. i A. Święch, po 1$400: K. Puchalski, W. Turek; po $500: M. i L. Wantroba, F. i T. Święch, J. Duszyński, J. i L. Wenc; po $400: A. Staffin, J. Kłosiński, L. Roskosz, L. Scedrzyk, A. i M. Moskalewska, E. i N. Brudzińska; po $200: T. Dzierwa, S. Teledziński, C. Przybyłowicz, M. i Sz. Michałowski, M. Markowicz $900, E. i A. Wiśniewska 1$200, J. Wantroba $600, W. Furman 2$, B. Czeluśniak 2$400, S. Święch 1$500, K. Teledziński 1$100, C. Czeluśniak 4$500 H. Moskalewska $300; M. Święch 1$400; 106$400

W **Frugosos** (lista J. Wielewickiego)
Józef Dranka 10$; po 2$: J. Wielewicki, M. Nowak, Fr. Dranka; po 1$: E. Dziedzic, J. Oleskowicz, J. Dranka, W. Dranka, J. Dranka, J. Nowak, J. Knapik; M. Knapik $500, J. Czaplewski $200; 28$700

Nadesłano do **Red. »Ludu«**
Siostry Miłosierdzia z Imbituva 10$000
Józef Dytz z Santo Angelo 10$000

Razem 10.739$500

(C. d. n.)

Kurytyba, 28 września 1934.

Franciszek Lachowski, prezes
Józef Papugneć, skarbnik
Wincenty Flenik, sekretarz.

— Około 73 tysiące gospodarstwa uległo zniszczeniu przez powódź w samem Woj. Krakowskiem.

— Na Kaszubach, w miejscowości Karczewko w czasie orki rolnik Koszalka wyorał, pokaźnych rozmiarów urnę z popiołami. P. Koszałka wstrzymał natychmiast dalsze oranie, tem bardziej, że wszystkie ślady wskazują, iż teren ten jest wielkiem cmentarzyskiem przedhistorycznem.

— Polacy w New Jorku i Brooklynie złożyli dotąd na powodzian w Polsce 11 tysięcy dolarów.

— W Brukseli odbędzie się uroczystość nadania nazwy nowowybudowanej alei, prowadzącej na tereny wystawy światowej, która zostanie otwarta w roku przyszłym. Aleja nazwana będzie imieniem Króla Jana Sobieskiego.

ROZPRAWY Z MARSEM BĘDĄ MOŻLIWE

Takiego zdania jest słynny wynalazca Marconi

Porozumiewanie się zapomocą radja z planetą Marsem, jeśli oczywiście na Marsie zamieszkiwują inteligentne istoty, jest »tylko kwestją ulepszenia naszych instrumentów w dostatecznym stopniu«, powiedział markiz Guglielmo Marconi, wynalazca telegrafu bez drutu.

Pisząc w niedzielnej »Chronicle« Marconi powiada:

»Często jestem zapytywany czy możnaby przez radjo rozmawiać z Marsem. Odpowiadam: dlaczego nie? Jeśli na Marsie są istoty przynajmniej tak rozumne jak my, nie widzę powodu dlaczego nie moglibyśmy pewnego dnia skomunikować się z sobą«.

Jest to kwestja ulepszenia naszych instrumentów. W tem właśnie leży sekret naszych międzyplanetarnych komunikacyj przez radjo. Przestrzeń nie stanowi żadnej przeszkody dla radja, przeto zastosowanie radja do podobnej komunikacji jest możliwe«.

Markoni przepowiedział, że będzie można prąd elektryczny przesyłać przez powietrze bez drutów zapomocą przyrządu, który wynalazł i którym stworzył metodę przeprowadzania bezpiecznego nawet we mgle okrętów do przystani. Marconi pracuje też teraz nad ulepszeniem telewizji.

Sangue! Sangue! Sangue!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo, które po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Działa ono:

1) Ogólne wzmocnienie sił i natychmiastowy powrót apetytu.

2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.

3) Zwalcza radykalnie przygnębienie i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrupowanie potasu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Powyżej wymienione szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylji.

Wielki Bal Junacki

W niedzielę dnia 7-go października, z okazji »Święta Junackiego« odbędzie się w Związku Polskim, Zabawa Taneczna z początkiem o godzinie 20-ej.

Zaproszenia i wejścia są do nabycia w siedzibie Junaka przy ul. Saldanha Marinho 964. O liczne przybycie prosi

ZARZĄD.

Lód kryształowy

poleca i rozsyła wozami specjalnemi i hygienicznie do tego celu przyrządzonemi

Browar „ATLANTYKA"

po cenach najtańszych.

Zamówienia przyjmuje się przez telefon nr. 7-9-0, lub 7-9-1, albo też przez swych dostawców i w naszych depozytach.

BALSAMO STA HELENA Infallível contra dôres.

leczy reumatyzm, bóle, piersiowe, bóle zębów uszu, newralgji, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zażywa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

DLACZEGO PŁACISZ LOKATORNE?

Dlaczego nie jesteś właścicielem domu?

Za 5$000, 10$000, 20$000 miesięcznie, możesz nabyć własny dom w firmie

Empreza Constructora Universal Ltda,

która daje go swoim członkom. Pieniędzy swych nigdy nie stracisz. Zażądaj informacyj przy Rua 15 de Novembro 384 — Kurytyba.

Atelier de Arte Christã (wyroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, — Curityba — Paraná

Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów i t. p.

Naprawa i polychromja (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne.

Podejmuje się wykonania Ołtarzy-Ambon, Konfesjonałów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.

Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylji

STAŁA WYSTAWA

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe, djatermja.

Klinika dla Panien.

Leczy sztucznemi promieniami słonecznemi ultrafioletowemi.

Konsultorjum: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praça Tiradentes 554.

Rezydencja Praça Senador Correia 4

Obuwie

MOCNE

dla Mężczyzn i chłopców.

CENY SPRZEDAŻY SĄ NAJNIŻSZE W MIEŚCIE.

CHAPELARIA VENUS

Rua Quinze, esq. Dr. Muricy

Z małym kosztem zachowuję zdrowie

Codziennie zażywam łyżeczkę »Elixir de Santo Expedito«, który się składa z jodyny i soków roślinnych.

W ten sposób nabieram apetytu, zyskuję na wadze, nie cierpię na reumatyzm i zawsze czuję się wyśmienicie.

Laboratorio Santo Expedito — Santa Cruz

Przedstawiciele na Paranę i Santa Katarynę: SIGEL, ETZEL & Cia.

Używajcie w swojem Aucie lub w swoim KAMINJONIE PNEUMATYKÓW I OPON GUMOWYCH marki

»BITAR«,

gdyż są najlepsze a najtańsze. Są do nabycia w większych składach przyrządów samochodowych.

Jedyni agenci i dostawcy na PARANĘ

Alberto Wargha e Cia

RUA MAR. DEODORO 588, (róg Praça Zacharias), Telefon 1313

Kupuje się KASZĘ, płaci się 5$000 za kwartę. WOSK po 5$200 kilo:

Rua Barão do Rio Branco 341

MATERJAŁY NA LATO

Otrzymaliśmy KASZMIRY i BRIMY lnu krajowego i zagranicznego i sprzedajemy je bez obawiania się konkurencji.

AO MUNDO das CASEMIRAS

Ul. 15 de Novembro 129, KURYTYBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU I PO RUSKU.

LEICA

Aparat fotograficzny do sprzedania bardzo tanio ze wszystkiemi przyborami. Zgłoszenia w Redakcji »Ludu«.

CAMPO LARGO

Wspaniała uroczystość poświęcenia Domu i sztandarów Związku Polsko - Katolickiego

»Polonja z Campo Largo dokonała wielkich rzeczy«. Tak wyrażało się wielu uczestników ostatniej, niedzielnej uroczystości w Campo Largo. I najzupełniej słusznie.

Gdy przed sześciu miesiącami bawiłem w Campo Largo, ruch w Związku Polsko - Katolickim był wielki, zapał ogromny, plany na przyszłość bardzo piękne. Istniał Związek, który nabył spory teren, ale nie było domu, ani sztandaru związkowego.

Przypominam sobie dobrze, że Zarząd powiedział w tedy »zaczynamy budować dom! prosimy na poświęcenie«.

W prawdzie w Kolonji Polskiej dużo szafuje się projektami, obiecankami, o których wykonanie nikt się nie troszczy, to jednak członkom Związku Polsko - Katolickiego wierzyłem z całej duszy, widząc ich szczerość i sposób współpracy.

Niedzielna uroczystość wykazała, że Związek Polsko-Katolicki nie rzuca szumnych haseł i frazesów, lecz co postanowi, to spełni w całości, co do joty.

Lecz zacznijmy od programu.

Jak ogłosiły gazety, w Campo Largo, ub. niedzieli t. j. 30 go ub. m. Zarząd Związku Polsko Katolickiego zaprosił przedstawicieli władz stanowych i municypalnych, inicjatora Związku Ks. Władysława Kulę, dawnego swego proboszcza, delegata Zw. Tow. Oświata, oraz okoliczne towarzystwa polskie i brazylijskie. Widać, że Związek Polsko - Katolicki cieszy się wielką sympatją, bo pomimo niepewnej pogody na uroczystość przybyli bardzo liczni goście.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem. Z Domu Związku z orkiestrą na czele ruszył pochód delegatów i członków z nowym sztandarem do kościoła parafjalnego. Przed Mszą św, Ks. Władysław Kula, proboszcz Katedry z Kurytyby w asystencji miejscowego księdza proboszcza Alojzego Domańskiego, ks. Leonarda Starzyńskiego z Kurytyby i niżej podpisanego oraz delegatów i wiernych dokonał poświęcenia sztandarów polskiego i brazylijskiego. Wspaniale przedstawia się sztandar polski: z jednej strony wyhaftowany orzeł polski, a z drugiej piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Po uroczystości poświęcenia, ks. prob. Kula odprawił Mszę św. Podczas nabożeństwa, chór prowadzony przez Siostrę Teresę, wykonał szereg pieśni polskich.

Po Mszy św. kazanie wygłosił ks. Redaktor Pałka. Na zakończenie cały kościół odśpiewał »Boże coś Polskę«.

Wspólna fotografja na tle kościoła i pochód do Domu Związku zakończyły pierwszą, najpoważniejszą część uroczystości.

Trzeba przyznać, że i wspaniałe sztandary w pięknej świątyni bożej, piękne i wzruszające śpiewy, a zapewne i słowo boże wywarły głębokie i wzruszające wrażenie na zgromadzonych tak licznie naszych rodakach.

Po południu, kiedy uczestnicy posilili się smacznem szuraskiem na podwórzu Domu Związkowego, nastąpiła druga część uroczystości t. j. poświęcenie Domu Związkowego.

Po lewej stronie kościoła niedaleko od praça da Polonia na pięknym terenie stanął wcale okazały Dom Związku wielkości, o ile się nie mylę, 14 x 14 m. Dom posiada obszerną, jasno oświetloną salę, wraz z sceną. Pod salą znajduje się bufet.

Po obu stronach godła polskie i brazylijskie, oraz w dniu tym sztandary. Na scenie króluje wspaniały obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Około godz. 2 giej zapełniła się sala gośćmi. Młodzież szkolna, z towarzyszeniem orkiestry, odśpiewała hymn brazylijski i polski. Prezes p. Piotr Świerdzowski w języku brazylijskim i polskim zagaił uroczystość witając wszystkich gości. Następnie Ks. Władysław Kula, inicjator i współzałożyciel Związku dokonał poświęcenia Domu, poczem p. prezes złożył przewodnictwo w ręce ks. prob. Kuli, który do stołu prezydencjalnego zaprosił przedstawicieli władz stanowych i municypalnych, delegata Związku Tow. Oświata, oraz innych. Nastąpiły przemówienia: w języku brazylijskim — p. Gierszewski, w języku polskim — p. Leon Malinowski, obaj w imieniu Związku, wykładając cele i zadania organizacji, podkreślając, że hasłem ich jest »Bóg i Ojczyzna«. W imieniu Związku Tow. »Oświata«, której członkiem jest Związek Polsko-Katolicki, przemawiał Ks. Redaktor Jan Pałka.

Przemawiali również przedstawiciele karawany politycznej z C. Z. P.; ponieważ jednak statut Związku Polsko-Katolickiego wyklucza politykę, o tem szerzej nie będziemy pisać.

Przepiękną mowę o stosunku, obowiązkach i zasługach Kolonji Polskiej wobec nowej Ojczyzny i odwrotnie, wygłosił w języku brazylijskim ks. proboszcz Kula. Na zakończenie przemawiał po brazylijsku i polsku miejscowy ks. proboszcz Domański, który niemało pracy i trudu położył w około budowy Domu Związku i zorganizowania uroczystości, wspomagając radą i zachętą Zarząd Związku.

W przerwach, młodzież pod kierunkiem Sióstr Rodziny Marji występowała z deklamacją i śpiewem z stowarzyszeniem orkiestry.

Serdeczne przemówienia, śpiewy narodowe, deklamacje, wytworzyły bardzo serdeczne nastrój, tak wśród Polaków, jak i Brazylijan których sporo i poważnych osobistości przybyło na polską uroczystość.

Z przemówień mówców brazylijskich przebijała nuta serdecznej przyjaźni i uznania dla pracowitości, religijności i szlachetności Polaków.

Po poświęceniu i otwarciu Domu, goście oglądnęli cały Dom, a następnie Zarząd podejmował przedstawicieli i delegatów.

Pod wieczór odbyła się licytacja i t. p. zabawy.

Wieczorem o godz. 8-ej, koło amatorskie Związku wystawiło kilka sztuczek i monologów, jedne w języku polskim, inne w brazylijskim. Pomimo że zespół amatorski jest młody, scenerja jeszcze nie zbyt bogata, występy wypadły na ogół bardzo dobrze. Na przedstawienie wieczorne sala zapełniła się szczelnie. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna.

W tak to miłym nastroju i podniesieniu ducha przeszedł dzień, który dla Kolonji Polskiej będzie złotemi zgłoskami zapisany jako wydarzenie historyczne.

Bogate i ludne municypjum Campo Largo, w którego okręgu znajduje się wiele kolonij polskich, ma obecnie w mieście, obok kościoła parafjalnego piękny gmach, który będzie ośrodkiem pięknych uroczystości narodowych dla całego okręgu Campo Largo.

Na zakończenie opisu uroczystości niech mi będzie wolno, nie dla pochwały, lecz dobrego przykładu przytoczyć to, o czem się dowiedziałem trochę podstępem redaktorskim, to jest, jakich Związek ma ofiarnych członków. A więc p. Piotr Świerdzowski, niestrudzony prezes, który nie śpiesząc się, ani denerwując, wszędzie potrafi być obecnym, a zwłaszcza gdzie trzeba pomoc, prócz zabiegów i pracy dołożył 1000$000 do budowy.

Pan Józef Malinowski ofiarował piękny sztandar brazylijski. Sztandar polski, wykonany wspaniale przez miejscowe Siostry Rodziny Marji, podarowała jak mi mówił ks. prob. Domański, pewna osoba; naturalnie tą pewną osobą jest nie kto inny tylko sam ks. prob. Domański. A sztandar polski jest wspaniały. P. Jan Fila podarował drzewo potrzebne do budowy, inny członek, p. Józef Świerdzowski podarował piękny zegar i t. d. i t. d. bo i inni członkowie wiele podarowali grosza, wiele włożyli pracy, lub udzielili bezpłatnych pożyczek.

Cześć wszystkim za to!

Koszta budowy Domu można obliczyć na przeszło 10 kontów

Związek Polsko-Katolicki dobrze zaczął i odważnie idzie naprzód, razem ze Związkiem Tow. »Oświata« pod szczytnem hasłem »Bóg i Ojczyzna«.

Cześć Wam Rodacy!

Ks. Jan Pałka.

»Oświata«

Nadeszły świeżo z Polski ŚPIEWNIKI KOŚCIELNE — bez nut — X. J. Siedleckiego cena 6$000 za egz.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW

Główna Siedziba w Paryżu

Brazylja: FILJE: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curityba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

Agencje: Araraquara — Barretos — Botucatú — Caxias — Espirito Santo do Pinhal — Jahú — Mocóca — Ourinhos — Paranaguá — Ponta Grossa — Ribeirão Preto — Rio Preto—São Carlos — S. José do Rio Pardo — S. Manoel.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ na mocy nowych ustaw Kontroli Banków kupuje banknoty w jakiejkolwiek walucie i w jakiejkolwiek sumie z wyjątkiem złotych pezów uruguajskich, która to waluta podlega zastrzeżeniom w Urugwaju.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ jest upoważniony do wydawania czeków, lub zleceń wypłaty listownie, lub telegraficznie w jakiejkolwiek sumie i monecie do wszystkich miejscowości zagranicznych.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ otrzymuje depozyty do podjęcia w każdej chwili z zawiadomieniem, lub na czas określany, dają odpowiednie procenta.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ uprasza Sz. Klientelę, ażeby zechciała porozumieć się w sprawie jakiejkolwiek operacyj, adresując wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316, lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej

„Chargeurs Reunis" i „Sud Atlantique"

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
KOMPANJĄ TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety »chamada« z Polski do Brazylji.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególniej z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
Curityba--Rua Barão Rio Branco 195-209
Paraná

„A VENCEDORA"

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
Cukierki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Chapelaria Elegante

RUA RIACHUELO 130
Zawsze nowe fasony kapeluszy dla **PAŃ I DLA DZIECI.**
Własna fabryka sztucznych kwiatów i wianków ślubnych. — Wykonuje się desenie na materjałach do haftu. — Welony ślubne w różnych cenach.

SZKŁA I FABRYKA LUSTER

SZKŁO
do okien fantazyjnych, szkło ozdobne rzeźbione, matowe, szlifowane, kryształowe, można nabyć u nas w każdej ilości i mierze na zamówienie. Wstawia się szyby wyżej wymienione do kościołów i domów. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny niskie.

LUSTRA
kieszonkowe, ręczne, toaletowe, fryzjerskie, wklęsłe w ramkach metalowych, celluloidowych i drewnianych.

VIDRAÇARIA VITRAUX · CURITYBA · PARANÁ · REINALDO v. d. OSTEN
Założono w r. 1903

LUSTRA DLA MEBLI
w formie: kwadratu, owalu i innych kształtów. Największym miejscowy skład luster. Specjalność w wyrobach z pięknych drzew parańskich, jak lampy pinjorowe, ramki do obrazów i fotografij w różnych rozmiarach i kształtach.

Rua Mar. Deodoro, 254
Telefon 1335, Curitiba.

Hemorroidy

Zupełne ich wyleczenie z gwarancją bez operacji, bez bólu i bez wypoczynku.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I JELIT.
(Wrzody żołądka) leczenie bez operacji, dieta według metod nowoczesnych.
Califes i Diarrhéas gwałtowne przez leczenie wprost.
Zwężenie kanału odchodowego, leczenie bez operacji.
Wrzody na nodze, leczenie bez operacji.
Dr. Mendes de Araujo
Przyjmuje od 2-ej do 5-ej
Avenida João Pessoa 68 — Altos da Pharmacia Avenida
CURITIBA

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych
Książki do nabożeństwa — wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne.
Drukarnia i introligatornia — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-72
CURITYBA

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowli, farby i t. p.

MACEDO & Cia.

Posiadają największy skład wszelkiego **MATERJAŁU DO BUDOWLI** którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy.
Udzielają wszelkich informacyj.
Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 869 — Caixa postal 387

Gabinet dentystyczny

OSCAR OTTO Junior
Chirurg - Dentysta
Dyplomowany na Uniwersytecie w Ribeirão Preto.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
Gabinet urządzony dobrze i hygienicznie według nowoczesnych wymagań.
Rua Dr. Trajano Reis 505.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Kazimierz Mitczuk
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kauczukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sóbrado)
CURITYBA

Poznajmy nasze prawa i obowiązki

Konstytucja Brazylji

(Ciąg dalszy)

Art. 81. — Sędziom federalnym przysługuje prawo procesować i sądzić, w pierwszej instancji:

a) sprawy w których Związek byłby zainteresowany jako powód lub pozwany, asystent lub przeciwnik;

b) w skargach sądowych w której jedna ze stron opiera swą skargę, lub obronę, bezpośrednio lub wyłącznie na rozporządzeniu Konstytucji;

c) w sprawach opierających się koncesji federalnej lub kontraktu zawartego ze Związkiem;

d) w kwestjach pomiędzy jednym stanem a mieszkańcami drugiego, lub zamieszkałymi w kraju cudzoziemskim, lub też przeciw administracyjnej władzy federalnej, kiedy chodzi o sprawy oparte o uszkodzenie prawa osobistego, aktem lub wyrokiem tej władzy;

e) sprawy pomiędzy państwem obcem a osobą zamieszkałą w Brazylji;

f) sprawy wysuwane na podstawie kontraktu lub traktatu Brazylji z innymi narodami;

g) w kwestjach prawa morskiego i żeglugi oceanicznej lub na rzekach i jeziorach kraju oraz żeglugi powietrznej;

h) w kwestjach międzynarodowego prawa prywatnego lub karnego;

i) w występkach politycznych, i tych, których dokonano ze szkodą dla urzędów lub interesów Związku, z zachowaniem kompetencji Sądów Wyborczych lub Wojskowych;

j) w sprawach »habeas corpus«, kiedy chodzi o występek podlegający kompetencji Sądów Federalnych, lub kiedy przymus pochodził od władz federalnych, nie podlegających bezpośrednio Najwyższemu Sądowi;

k) w sprawach mandatów bezpieczeństwa przeciw aktom władz federalnych, wyjąwszy wypadek art. 76, 1, pod literą „i";

l) występki popełnione przeciw porządkowi społecznemu i włącznie sprawa powrotu do Brazylji wydalonych cudzoziemców.

Par. jedyny. — Rozporządzenie niniejszego artykułu, pod literą „a", nie wyklucza kompetencji sądów miejscowych w procesach o upadłość i innych, w których Skarb Narodowy, choćby zainteresowana, nie interwenjowała jako powód, pozwany, asystujący lub przeciwnik.

Art. 82 — Organami Sprawiedliwości Wyborczej będą: Wyższy Trybunał, w Stolicy Republiki; Trybunał Okręgowy, w stolicy każdego stanu, Terytorjum Acre i Dystryktu Federalnego; oraz sędziowie zwyczajni w siedzibach z atrybucjami, jakie określi ustawa, prócz komisyj specjalnych na które dopuszcza art. 83, par. 3.

Par. 1. — Wyższemu Trybunałowi będzie przewodniczył wiceprezes Sądu Wyższego, a Okręgowym wiceprezesi Trybunałów Apelacyjnych, przyczem pierwszemu wiceprezesowi, w Trybunałach, gdzie skład członków jest w liczbie nieparzystej, przysługuje prawo rozstrzygania swym głosem w razie równej ilości głosów.

Par. 2. — Trybunał Wyższy będzie się składał z Prezesa i sędziów czynnych oraz zastępców wybranych w następujący sposób:

a) jedna trzecia część pochodzić będzie z losowania pomiędzy ministrami Najwyższego Sądu;

b) następna jedna trzecia część pochodzić będzie z dezembargadorów Dystryktu Federalnego;

c) ostatnia jedna część będzie z nominacji Prezydenta Republiki, z pośród sześciu obywateli znanych z wiedzy prawniczej i nieposzlakowanej reputacji, podanych przez Najwyższy Sąd i którym ustawa nie zabrania przyjęcia urzędu z powodu niezgodności z poprzednio otrzymanem.

Par. 3. — Trybunały Okręgowe będą się składać w sposób analogiczny: jedna trzecia część pochodzić będzie z dezembargadorów odnośnej siedziby; następna trzecia część składać się będzie z sędziego federalnego, którego wyznaczy ustawa, oraz sędziów właściwych pełniących swe funkcje w samej siedzibie; ostatnia trzecia część będzie z nominacji Prezydenta Republiki, na przedstawienie Sądu Apelacyjnego. W razie, gdyby w siedzibie nie było w dostatecznej liczbie sędziów właściwych, dwie trzecie będą dopełnione z dezembargadorów Sądu Apelacyjnego.

Par. 4. — Jeżeliby liczba członków trybunałów wyborczych nie była dokładnie podzieloną przez trzy, Trybunał Wyższy Sprawiedliwości Wyborczej określi rozdział pomiędzy kategorjami powyżej określonemi, przyczem Prezydentowi Republiki przysługuje prawo nominacji mniejszej części.

Par. 5. — Członkowie Trybunału Wyborczego będą pełnić obowiązkowo swe funkcje przez dwa lata, nigdy, jednakże dłużej niż przez dwie następujące po sobie kadencje dwuletnie. W tym celu, ustawa ustanowi zmienną kolejność tych, którzy będą należeli do zwykłych trybunałów.

Par. 6. — W ciągu sprawowania urzędu, organa Sprawiedliwości Wyborczej będą się cieszyć gwarancjami wyłuszczonemi pod literami „b" i „c", art. 64, i, w tych warunkach, nie będzie się do nich odnosiła zasada niezgodności urzędów, jak tylko te, które byłyby ogłoszone w organicznych ustawach tejże Sprawiedliwości. (C. d. n.)

MAŁŻEŃSTWO 82 LETNIEGO ŻYDA Z 17-LETNIĄ DZIEWCZYNĄ

Do centralnego wydziału palestyńskiego w Warszawie zgłosił się sędziwy staruszek 82 letni A. Borensztajn, mieszkaniec Drohiczyna, prosząc o wydanie mu certyfikatu na wyjazd do Palestyny, nadesłanego przez jego dzieci zamieszkałe w Tel Awiwie. Borensztajna spotkała w wydziale palestyńskim przykra niespodzianka, oświadczono mu, że synowie jego odwołali certyfikat, gdy dowiedzieli się, że sędziwy staruszek poślubił 17letnią dziewczynę Hanę Rojzę Rozensztajn. Dzieci są skłonne przyjąć ojca, jednak kategorycznie odmawiają udzielenia gościny jego młodej żonie.

Tłumaczenia Borensztajna iż ożenił się tylko dlatego aby dostać posag w sumie 2.000 zł. i że natychmiast po przyjeździe do Palestyny rozwiedzie się ze swą żoną, nie pomogły.

Borensztajn wraz z żoną przyszedł powtórnie do wydziału, domagając się wydania certyfikatu. Gdy spotkała go odmowa, wówczas małżonka w ataku furji, rzuciła się na pięciokrotnie od siebie starszego małżonka i pobiła go... parasolką. Dopiero przy pomocy policji udało się zaprowadzić porządek.

MISJONARZ UDUSZONY PRZEZ WĘŻA-DUSICIELA.

Dwaj mieszkańcy okręgu Bolivar w Kolumbji (Ameryka południowa) dokonali w tych dniach strasznego odkrycia.

Idąc drogą, łączącą miasteczko Sincelejo z ich osadą, ujrzeli w miejscu, gdzie puszcza dziewicza dochodzi do samej drogi, zwłoki długoletniego misjonarza w tych okolicach, ojca Luisa Ordenera w zwojach ogromnej anakandy — czyli boa dusiciela.

Przerażeni tym widokiem i będąc zupełnie bezbronni, zawrócili biegiem do Sincelejo, skąd też wyruszyła wkrótce na miejsce wypadku gromadka ludzi uzbrojonych dla pochowania przynajmniej zwłok szanowanego powszechnie misjonarza.

Zastrzeliwszy anakandę, wydobyto z jej skrętów zwłoki okropnie zniekształcone, olbrzymi bowiem wąż, okręciwszy się dokoła swej ofiary, potrzaskał jej wszystkie kości i zapewne byłby ją połknął, gdyby nie nadejście ludzi.

Anakanda jest wogóle największym z węży istniejących. W danym wypadku mierzyła około siedmiu metrów.

Widocznie zwieszała się z konarów jednego z drzew puszczy, czyhając na zdobycz i rzuciła się na misjonarza, gdy pod tem drzewem przechodził.

Wesoły kącik

OSZCZĘDNY

Pewien skąpiec wybrał się do cyrku:

—Jakie jest najtańsze miejsce?

—Miejsce stojące. Kosztuje 2$000.

— Aha! Więc za 2$000 mogę stać przez cały wieczór na obu nogach?

— Naturalnie!

— W takim razie proszę, tu jest 1$000 — będę stał na jednej nodze.

NIE BEZ KAPITAŁU.

— Dałbym chętnie 500 rejsów, ale mam tylko 5 milrejsów.

— To nic nie szkodzi, mogę wydać.

— Jakto? macie tyle pieniędzy i żebrzecie?

— Cóż to pan myśli, czy dziś bez kapitału można prowadzić jaki interes?

W tych dniach ukaże się
Kalendarz »Ludu«
NA 1935 r.